

Prototyp Łukasza Stróżykiewicza

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.xwp.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 6 (256) Rok IV 10.2.2010 r. Cena 1,90 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1733-6538

Zima sparaliżowała powiat



Odśnieżali i...

Nagle, z 2 na 3 lutego, wszystko szlag trafił

TOBACCO PRESS

- sieć sklepów z prasą, art. tytoniowymi oraz upominkowymi

zatrudni do punktu sprzedaży w GRYFICACH

osoby na stanowiska:

**- KIEROWNIK/SPRZEDAWCA W P/S
- SPRZEDAWCA**

Od kandydatów oczekujemy:

doświadczenia zawodowego, bardzo dobrej organizacji pracy własnej, systematyczności, komunikatywności, zaangażowania i odpowiedzialności za realizację wyznaczonych celów

W zamian oferujemy:

atrakcyjne warunki pracy i wynagrodzenia, stabilizację zatrudnienia, pracę w zgranym i dobrze funkcjonującym zespole

Kontakt:

TOBACCO PRESS, Ul. Pomorska 141-143, 70-812 Szczecin

Tel. (91) 469 37 01, email: rekrutacja@tobaccopress.pl, www.tobaccopress.pl

Przypadkowo czy też nie, ale 8. lutego skorzystaliśmy z okazji, by w towarzystwie burmistrza Andrzeja Szczygła i dyrektora GDK Róży Szuster odwiedzić cztery świetlice wiejskie w naszej gminie. Wizyty nie były zapowiedziane (tak mnie zapewniono) i dlatego sympatyczne. W gazecie relacja i opinie dzieci, młodzieży i pań świetliczanek.

Czytaj na stronie 6-7

Poradnia Stomatologiczna

Nowo-DENTAL

Bożena Szulejko
Tel. 091 39-21-467, kom. 695 264 677

Nowość:

BEZBOLESNE znieczulenia mikroprocesorowe
Pełen zakres usług dla dorosłych i dzieci (kosmetyka, periodontologia, ortodonacja, chirurgia i protektyka)
Implanty zębowe - jak naturalne zęby
Zabieg u dentysty na "wesoło" bezpieczna dla wszystkich **SEDACJA** - zamiast narkozy
Piaskowanie i błyskawiczne wybielanie zębów lampą
Ozon (skuteczny w leczeniu jamy ustnej)
Panoramyczne RTH (również telerentgenogramy i radiowizjografia)

Nowogard • ul. 3 MAJA 48
www.nowodental.com

BETMIX
BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- ogrodenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

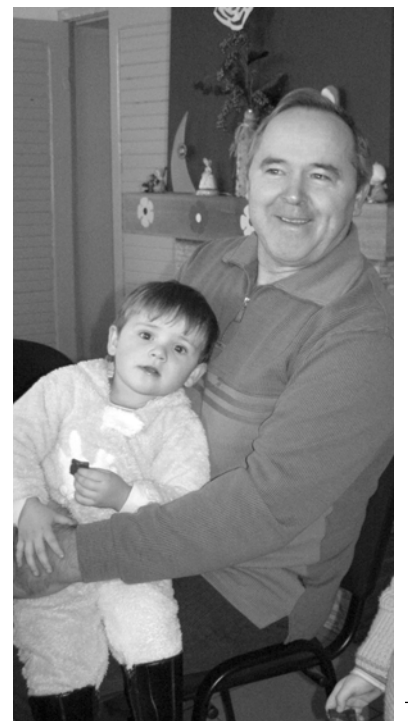
ul. Górną 4 • NOWOGARD
www.betmix.pl

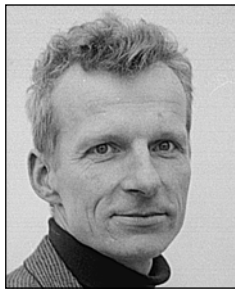
e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Ferie w świetlicach wiejskich





Kazimierz Rynkiewicz

Deklaracje zasypane śniegiem

Właściwie przy takiej zimy nie trzeba nawet szukać dziury w całym tym naszym zarządzaniu, bo sama zima stała się jedną wielką dziurą. Bez specjalnego wysiłku obnażyła braki w zarządzaniu i sprawności decyzyjnej władz, odpowiedzialnych przecież za utrzymanie porządku na drogach w gminach i powiecie oraz ulicach i chodnikach w miastach.

O ile zrozumiałe jest, że zimą jest zimno i pada śnieg, to już trudniej zrozumieć, że władze nie reagują na to, co się dzieje. Od tego przecież są. Za to mieszkańcy im płacą, by coś robili. Po reakcji władz na dany problem widać, czy mamy polityków godnych piastowanych urzędów. Jak władza reaguje szybko i szuka rozwiązań, to jest sprawna, jak siedzi i zastanawia się albo siedzi i nie zastanawia się, tylko czeka, aż problem rozwiąże się sam, to nie nadaje się do rządzenia. Bo po co nam władza, jeżeli problemy mają same się rozwiązywać?

W Gryficach od tygodnia stanęły prace związane z odśnieżaniem ulic i chodników. Ludzie wydeptali sobie ścieżki, auta wyjeżdżały kole-

iny i tak zostało. Ci, co utknęli na wiejskich drogach zapewne poradzi-li już sobie przez ten czas bez pomocy Zarządu Dróg Powiatowych i starostwa lub burmistrza. A co mieli zrobić?

Tłumaczenia, że być może komuś zabrakło pieniędzy na odśnieżanie, jest bałamutne. Pieniądzy to może zabraknąć zwykłemu Kowalskiemu, ale nie budżetowce. Jak może zabraknąć na odśnieżanie, czyli zagwarantowanie bezpieczeństwa obywatelom, bo w tych kategoriach należy rozpatrywać tę kwestię, a nie jakichś luksusów lub wygody, gdy nie brakuje pieniędzy na bibę z okazji 10-lecia Powiatu (około 30 tys.), stawianie bilbordów (około 50 tys. zł), wydawanie bezpłatnej gazetki przez starostwo (właśnie Zarząd Powiatu ogłosił przetarg na jej druk - około 40 tys.), a choćby i najświeższy zakup aparatu fotograficznego dla wydziału promocji starostwa (6 tys.). Nikt obserwując uważnie działalność starostwa nie może wątpić, że pracują w nim optymiści, wierzący w swoje powołanie oraz w niewyczerpane bogactwo powiatu gryfickiego. Czyż nie jest cechą optymistów, że przy kryzysie i wzrastającym bezrobociu w budżecie na ten rok zaplanowano wzrost wynagrodzenia pracowników do 5 %, podczas gdy większość samorządów przyjęła wskaźnik 3-4%, bo i inflacja jest niższa, i kryzys, i bezrobocie, i spadek

PKB do 1,5%, co pokazał premier na „zielonej” mapie Europy. Powiatu gryfickiego to wszystko nie dotyczy, skoro pensje będą mogły wzrosnąć do 5 procent. Ot, weźmie się 10 milionów kredytu i jakoś to będzie.

Póki coś nie zrobi, to robi się z powiedzi. Proszę zwrócić na nie uwagę. Skupić się i posłuchać, bo idą wybory i słowa – jak nigdy wcześniej – stają się ważne. Będą wielkie inwestycje, ale jak się wsłuchamy, to w przyszłym roku. Przez cztery lata nie udawało się, ale teraz uda się. Już zaczynamy, bo właśnie ogłoszono nabór wniosków, będzie dobrze, bo projekty przeszły wstępną fazę, będzie jeszcze lepiej, bo wysoko zostały ocenione, jeszcze tylko kilka miesięcy i będzie wiadomo i zrobimy. Dwie świetlice i dwie w przyszłym roku, a przecież ten dopiero się zaczął. Przystanie kajakowe już prawie stoją, przecież rysowane są mapy, są projekty, przetargi, jeszcze tylko trochę i będziemy na finiszu.

Ten finisz, ta meta, to oczywiście WYBORY.

Zima niestety nie chciała nas słuchać i po prostu przyszła. Władze mogłyby oczywiście uruchomić mające do dyspozycji rezerwy budżetowe, jak czynią to ze stokroć bliższych powodów, i przerzucić pieniądze na odśnieżanie, wywożenie śniegu przynajmniej z centrum

miasta, przekazać pieniądze na zwiększenie ilości pracowników interwencyjnych, którzy mogliby doprowadzać miasto do porządku, ale problemich zaskoczył i obezwładnił. A co będzie, jak jeszcze spadnie śnieg, bo meteorolodzy zapowiadają kolejne opady? Czy władze po paraliżu miasta podadzą się do dymisji i przekażą władzę ludziom sprawniejszym, bardziej zorganizowanym, umiejącym szybko podejmować decyzje dla dobra mieszkańców? Czy na bilbordzie zawisną przeprosiny władz za zaniechanie, tak jak zawisły życzenia? Nie sądzę, byśmy tego oczekali. Władza przycisnęła się i przeczekajcie wstrętą zimę. Ajak odejdziesz, zima oczywiście, władza ruszy do boju. Ma już nowy aparat fotograficzny, będzie już po przetargu na druk bezpłatnego biuletynu, bilbordy stoją gotowe do zaklejania. Wtedy władza zacznie finiszować.

A przecież już towarzysz Miller powiedział, że prawdziwą władzę nie poznaje się po tym, jak zaczyna ze śniegiem, ale jak kończy.

Baławany

Łukasz i Damian postanowili sprawić przyjemność dzieciakom z blokowisk i sobie przy okazji też. Ulepili baławanki.

Inni, podobni do nich, uznali, że coś takiego długo nie może cieszyć dzieciaki. Zamienili więc baławany w zwały śniegu. Cóż, bałwan nie może znieść widoku – baławana. W tym banalnym zdarzeniu, jak w lustrze widać, jak różni jesteśmy. Ktoś chce budować, ale natychmiast znajdzie się ktoś, kto tylko niszczyć potrafi. A szkoda, bo baławanki mogłyby do dziś cieszyć nasze dzieciaki. M



Gazeta Powiatowa

Redakcja: Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532);
Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,
tel. 091 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl
E-mail: wppp1@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: BS Goleniów o/Łobez 04-9375-1038-2600-1919-3000-0010

Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Więści świdwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

W depozycie ulokowano deficyt?

Na XLII sesji Rady Powiatu wprowadzono zmiany w uchwale nr XL-72/09 z 18. grudnia 2009 r. w sprawie uchwalenia budżetu powiatu gryfickiego na rok 2010.

Paragraf 1 otrzymuje brzmienie „ustala się dochody budżetu w wysokości 72.733.077,66 zł, z tego dochody bieżące 58.558.446,66 zł, dochody majątkowe 29.978.556 zł”.

Paragraf 2 otrzymuje brzmienie „ustala się wydatki budżetu w wysokości 89.544.002,66 zł, z tego wydat-

ki bieżące 58.182.902 zł, wydatki majątkowe 31.361.009 zł”.

Wprowadza się zmiany polegające na zwiększeniu dochodów oraz zwiększeniu wydatków budżetu powiatu gryfickiego na kwotę: dochody zwiększone 1.933.098,66 zł, wydatki zwiększone 2.940.098,66 zł.

W wyniku wprowadzonych zmian zwiększa się deficyt budżetowy o kwotę 1.007.000 zł, który zostanie pokryty z kredytu. Łączna kwota deficytu po zmianach wynosi 16.810.955 zł.

Czego nie rozumiemy - starosta przy każdej okazji twierdzi, że w depozycie starostwo posiada ponad 13 milionów, to skąd deficyt? Ciekawe, czy te 13 mln leży w jakimś depozytowym sejfie, czy też procentuje w jakimś banku? M

Złodzieje sklepowi w rękach policji

Gryficcy policjanci zatrzymali dwóch sprawców kradzieży konsoli PSP, wartości ponad 700 złotych. Skradzione mienie złodzieje zastawili w lombardzie.

W dniu 1 lutego br., z jednego ze sklepów ze sprzętem RTV na terenie Gryfic, nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży konsoli PSP wartości ponad 700 złotych. Działania podjęte przez policjantów Wydziału Kryminalnego KPP w Gryfi-

cach doprowadziły do ustalenia i zatrzymania złodziei. Okazali się nimi 28-letni Marcin S. oraz 26-letni Dominik S. Skradzione mienie mężczyźni zastawili w lombardzie. Obaj trafili do aresztu. Za kradzież grozi im do 5 lat więzienia. (kp)

Przyłapany na gorącym uczynku

Przenosił rury do swojej piwnicy

Policjanci w Trzebiatowie zatrzymali na gorącym uczynku 60-letniego mężczyznę, który z podwórka przyległego do jednej z posesji kradł metalowe rury do podtrzymywania stropów.

2 lutego, około godziny 21:00, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Gryficach otrzymał zgłoszenie, iż w Trzebiatowie mężczyzna, z podwórka przyległego do jednej z po-

sesji, kradnie metalowe rury budowlane do podtrzymywania stropów. Namiejsce niezwłocznie skierowano patrol policji. Przybyli na miejsce funkcjonariusze z KP Trzebiatów przyłapali na gorącym uczynku kradzieży sprawcę, wynoszącego właśnie jedną z rur.

Okazał się nim 60-letni mieszkaniec miasta. Został on zatrzymany. Jak ustalili policjanci, mężczyzna zdążył wynieść przed ich przyjazdem 5 rur wartości 750 złotych, które schował w swojej piwnicy. Rury odzyskano i przekazano właścicielowi. Wkrótce mężczyzna usłyszy zarzuty. Za kradzież grozi mu do 5 lat więzienia. (kp)

**Wynajmę
pialnię
piwa**

w centrum Gryfic
Tel. 0-501-176-428

**Wynajmę
atrakcyjny lokal
na salon fryzjerski
lub kosmetyczny
w centrum Gryfic**

Tel. 0-501-176-428

**Reklama
w gazecie
504 042 532**

**Centrum
Motoryzacji**

**Blacharstwo
Lakiernictwo
Mechanika**



**Diagnostyka komputerowa
silników benzynowych i diesla**



Pomoc Drogowa 24h na tel.

SPRZEDAŻ, MONTAŻ, WYMIANA OPON ZIMOWYCH
DO SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH I OSOBOWYCH

Auto gaz - montaż i naprawa
Naprawa skrzyń automatycznych
Sprzedaż akumulatorów

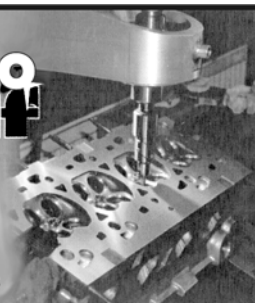
72-300 Gryfice ul. Niekładzka 10a,
tel./fax (091) 384 49 95,
kom 502 09 58 01, kom. 502 09 58 93
e-mail: admin@transpolgryfice.pl
www.transpolgryfice.pl

**UTYLIZACJA
ETERNITU I PAPY
MATERIAŁY
BUDOWLANE**

Małgorzata Orłowska
Ul. Toruńska
78-500 Drawsko Pom.
Tel/fax 094 363 30 89

**MOTO
SZLIF**

Adam Jeleński
ul. Kościelna 11
73-150 Łobez
Tel. 091 397 46 62
Piotr 0 608 386 173



wykonujemy:

- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)

**Zapewniamy
wszystkie części**

FOTOGRAFIA ŚLUBNA

Z EKSPRESJĄ



- ☛ Profesjonalne zdjęcia ślubne
- ☛ Reportaże z ceremonii ślubnej
- ☛ Reportaże z wesela
- ☛ Sesje ślubne w plenerze

Zapewniam niepowtarzalność oraz profesjonalną jakość zdjęć.
e-mail: izabelakurzawa@op.pl, Tel. +48 782 497 302
www.izabelakurzawa.com

**Trans-Pol
Centrum Motoryzacji**



**Nowa wypożyczalnia
samochodów osobowych i dostawczych**

72-300 Gryfice
ul. Niekładzka 10

Rezerwacja: Tel. 091 384 49 95,
E-mail: transpolgryfice@poczta.onet.pl

Mały Konkurs Recytatorski

Gryficzanie czekają na eliminacje powiatowe

28 stycznia Gryficki Dom Kultury był organizatorem miejsko-gminnych eliminacji Małego Konkursu Recytatorskiego. W tegorocznej edycji, stanowiącej eliminację do powiatowego szczebla, przed jury w składzie **Róża Szuster, Zofia Czarnowicz, Krystyna Radom** zaprezentowało się 25 młodych adeptów sztuki recytacji w trzech kategoriach wiekowych. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji komisja konkursowa, w kategorii klas I-III do szczebla powiatowego zakwalifikowała **Julię Słowińską, Klaudię Mróz** oraz **Kingę Mehal**, wszystkie ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Gryficach. Ponadto przyznano dwa wyróżnienia miejscowe dla **Karoliny Błada** oraz **Elizy Korzelej**, uczennicom SP 3 w Gryficach.

W kategorii klas IV-VI wyróżnienia z kwalifikacją otrzymały **Karolina Czerewaty, Wojciech Kowalski** i **Hanna Kargul**, wszyscy z SP 3 w Gryficach. Wyróżnienie miejscowe zdobyły **Wiktoria Waszczuk** z SP 4 w Gryficach oraz **Karolina Siemaszko** z SP Prusinowo.

W kategorii szkół gimnazjalnych kwalifikację uzyskały **Daria Zielińska** z Gimnazjum nr 2 w Gryficach,



Aleksandra Sasin z Gimnazjum nr 3 w Gryficach oraz **Adrianna Dobroszewska** z Gimnazjum nr 3 w Gryficach.

Wyróżnienie miejscowe otrzymała **Aleksandra Beń** z Gimnazjum nr 2. Eliminacje powiatowe Małego

Konkursu Recytatorskiego odbędą się w sobotę, 27 lutego br. w Gryfickim Domu Kultury. (O)

List do redakcji

Sklepy duże, znikomy personel

Sobota, godzina 9.30, sklep Sano; przy stoisku z serami i wędlinami około ośmioosobowa kolejka klientów, za ladą jedna ekspedientka. Stoisk handlowych w tym miejscu jest sześć, podobnie wag, przy których ktoś powinien stać i sprzedawać towar, bo nie każdy ma ochotę na ser lub kielbasę. Stoi klient za kurczakiem, ze stoiska z serami słyszy głos ekspedientki - tam kolejki nie ma, jest tutaj. To po cholere przy dużym ciągu handlowym zainstalowano sześć wag? Czy tylko na moment otwarcia sklepu? Czy też dla ułatwienia życia mieszkańców? Czy chcąc kupić kurczaka, muszę stanąć przy serach, których nie lubię? Myślę, że nie popełnię błędu, pisząc, że w sklepie tym personel jest wykorzystywany ponad siły. Bo kupujący ser kupuje również pieczone udko, które znajduje się na końcu długiej lady. Miało być sprawnie, a jest jak zawsze - byle jak.

Środa, godzina 15.10, wracamy z pracy do domu, po drodze wstępujemy do sklepu Gzella. Wewnątrz sklepu dwie koleżanki za ladą, trzecia prowa-

dza przyjaciółki po stoisku i zachwala towar. Mówi co dobre, a co bardzo dobre. Wymiana poglądów. Mija dziesięć minut. Przyjaciółki dyskutują nad kielbasami. Pytam - czy w tym sklepie jest tylko jedna ekspedientka? Nie - słyszę w odpowiedzi - jest jeszcze jedna na zapleczu, ale grzebie się w papierach. Dosłownie - grzebie się w papierach. No tak, jedna po stoiskach oprowadza przyjaciółki, druga w czymś tam grzebie. Wychodzimy ze sklepu, przecież nie wiadomo, w czym tak naprawdę grzebie w tym sklepie. Ale dla naszych handlowców to dobrze, bo wcześniej czy później klienci do nich powrócą. Powrócą do sklepów, gdzie dwie wagi, dwie panie ekspedientki i wybór serów, mięsowa i kielbas podobny.

Czytelnik

P.s. W sklepie Sano na wędlinach przydałaby się wizyta Sanepidu, bo wydaje się, że niektóre z kielbas pokrywają się pleśniowym nalotem. Możliwe, że to jest jakiś gatunek dojrzewającej kielbasy, a może wzrok już nie ten i zawodzi, że pleśń się widzi. M

Gorzki cukier

Krajowa Spółka Cukrowa jest największym w Polsce i ósmym co do wielkości w Europie producentem cukru. Spółka dysponuje blisko 40. procentowym udziałem w rynku krajowym i 4. procentowym udziałem w rynku całej UE.

Obecnie na światowych giełdach cukier jest najdroższy od wielu lat. Fachowcy uspokajają, że ceny te nie wpływają na ceny cukru w Polsce. Mimo, iż na naszym rynku brakuje 200 tys. ton cukru i trzeba będzie ten brak uzupełnić importem, głównie z krajów UE. W Londynie za tonę białego cukru osiągnięto cenę 731 dolarów (w kontrakcie z dostawą na marzec 2010). W Nowym Jorku cukier surowy najdroż-

szy od 29 lat, cena z dostawą terminową około 626 dolarów.

W Polsce produkcja cukru regulowana jest przez UE. Komisja Europejska zezwoliła nam na wyprodukowanie w sezonie 2009/2010 - 1.405 tys. ton cukru. Zapotrzebowanie w kraju szacuje się na 1,6 mln ton. Nasze cukrownie tyle też wyprodukowały cukru, tj. o 200 tys. ton więcej, niż limit nałożony przez KE, ale zgodnie z unijnymi przepisami nadwyżkę trzeba wyeksportować do krajów pozaunijnych. Komu przysłuży się centralne sterowanie z Brukseli? Na pewno nie nam i naszym plantatorom buraka cukrowego.

Opracowanie na podst. *Wiadomości rolniczych*. M

Plaga kradzieży

Na działkach ogrodowych istnia plaga kradzieży. W jednym z ogrodów odkryto kradzież 70 kranów. Jeśli mogli odkręcić, to kradli sam kran, w innym wypadku przecięto rury i zabrano razem z kranem.

Takiej ilości jednorazowo sprzedać pewnie nie można, ale czy na pewno -

nie wiemy. Z informacji, jakie do nas docierają, to złodziejstwem zostały dotknięte wszystkie ogrody. Co na to policja? Może dowiemy się w jakimś komunikacie. Zniszczenia podliczymy wiosną, bo teraz na działki chodzą wyłącznie złodzieje i ludzie dobrego serca, dokarmiający zamieszkałe na działkach koty. M

Odśnieżali i...

Nagle, z 2 na 3 lutego, wszystko szlag trafił

Tej zimy już od pierwszych opadów śniegu Zakład Gospodarki Komunalnej stanął na wysokości zadania. Bywało, że już o godz. 4 rano pług usuwał śnieg z jezdni. Chodniki i alejki były odśnieżane mniejszym pługiem.

Pomijamy tu porządkowanie chodników przez właścicieli posesji, bo to ich zadanie.

Wszystko było normalnie, a przynajmniej w miarę normalnie i narzekać na pracę ZGK nie można było. Jeszcze 27 stycznia pługi odśnieżne kursowały wieczorem po ulicach miasta. I nagle, z 2 na 3 lutego, wszystko szlag trafił.



Gryfice dokumentnie zasypane śniegiem, śladów po pługach zupełnie brak. Chodnik, po którym normalnie idziemy do pracy, zniknął pod zaspą śnieżną. Jak ludzie wydeptali trasę, tak do dziś po niej chodzą.

Teraz się okazuje, że powiat wymyślił sobie, że w środku zimy wszystkie prace na drogach powiatowych w mieście przekazuje gminie, a nawet trzem gminom. W połowie grudnia ubr. Zarząd Powiatu, na swoim posiedzeniu, zatwierdził projekty porozumień na całoroczne utrzymanie dróg powiatowych z gminami Gryfice, Trzebiatów i Płoty. Porozumienia miały dotyczyć ulic powiatowych w obrębie tych miast (a więc z wyłączeniem dróg powiatowych na terenie tych gmin). Porozumienie dotyczyło całorocznego utrzymywania czystości nawierzchni jezdni i chodników oraz „zwalczania śliskości i odśnieżania”.

Zarząd uzgodnił, że Gmina Gryfice dostalaby na ten cel ponad 77 tys. zł, Gmina Trzebiatów - prawie 54 tys. zł, a Gmina Płoty ponad 14 tys.

Rada Powiatu pod koniec grudnia uchwałą wyraziła zgodę Zarządowi na zawarcie takich porozu-

mień. Okazało się jednak, że popełniono błąd, wpisując, że uchwała obowiązuje od 1 stycznia 2009 r., a nie 2010. Uchwała wróciła ponownie na sesję 29 stycznia i Rada ją przyjęła ponownie, z zapisem, że zainteresowane podmioty mogą takie porozumienia zawrzeć.

Wszystko, jak widać, szło ślamazarnie, a zima ani myślała czekać na urzędników. I o ile na początku ZGK dawał sobie radę z odśnieżaniem, to 2 lutego przestał. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że nie dostał pie-

niędzy z Powiatu. Byłoby to o tyle dziwne, że dyrektor ZGK Jacek Zdancewicz jest członkiem Zarządu Powiatu, więc chyba ma jakiś wpływ na jego decyzje. Po drugie - podpisując porozumienie, obie strony godzą się na zawarte w nim warunki. To nie jest tak, że ktoś coś komuś narzuca. Jak gmina Gryfice podpisała, to ma wykonać zadanie, jak zmieniły się warunki, może je renegować lub zerwać. Ale tu trzeba działać, a nie chować głowę w zaspę.

Jeszcze niedawno starosta Kazi-

mierz Sać obiecywał wszem i wobec, że nie zważając na jakiegokolwiek oszczędności, do walki ze śniegiem wyśle pługi, koparki, spychacze, bo ważne jest bezpieczeństwo ludzi.

Ale mówił to wtedy, gdy spadł pierwszy śnieg i półtorametrowe zasy pojawiły się na drodze między Karnicami a Dreżewem. Kiedy takie i większe zasy pojawiły się w powiatowym mieście, starosta zamilkł. Pieniądzy zabrakło w kasie ZDP, czy entuzjazmu do pracy? Tu akurat mówimy o ulicach powiatowych w miastach, ale co dzieje się w terenie?

Mieszkańców nie obchodzi, kto zawarł z kim i jakie porozumienie, bo jeśli Straż Miejska wzywa mieszkańców do porządkowania terenu wokół własnych posesji, to niech też wezwie ZGK lub starostwo do tego samego. A jak nie posłuchają, to mandatem ich lub do prokuratury za stworzenie zagrożenia dla życia lub zdrowia mieszkańców lub niedopełnienie obowiązków, a jak Straż się boi, to w końcu sami mieszkańcy to zrobią.

Nie może być tak, że mieszkańcy płacą podatki, by władza zajmowała się odśnieżaniem, a władza nie robi nic.

KAR, MJ



Ferie zimowe w świetlicach



Przybiernówek



Przypadkowo czy też nie, ale 8. lutego skorzystaliśmy z okazji, by w towarzystwie burmistrza Andrzeja Szczygła i dyrektora GDK Róży Szuster odwiedzić cztery świetlice wiejskie w naszej gminie. Wizyty nie były zapowiedziane (tak mnie zapewniono) i dlatego sympatyczne. Poniżej relacja i opinie dzieci, młodzieży i pań świetliczanek.

Przybiernówek

Role pani świetlicowej w Przybiernówku pełni pani Helena Wróblewska, skład rady: Magdalena Kurek, Anna Bryda, Agnieszka Czerniecka, Paweł Smoliński, Radek Rusin. Wymieniamy ich wszystkich dlatego, że jest to jedyna Rada działająca i wspierająca działalność świetlicy. Tu liczą się głosem młodzieży ci stojący wyżej tj. sołtys i Rada Sołecka.

- W naszej świetlicy mamy różne zajęcia plastyczne, zabawy, konkursy. Ostatnio byliśmy na dyskotecę w świetlicy świeszewskiej, zorganizowaliśmy też kulig. Było bardzo wesoło - powiedziała Sandra Bryda. Świetlica jest otwarta od godziny

10.00 do 13.00. Z takich istotnych zajęć, które ostatnio wykorzystaliśmy, to pieczenie ciasta. Było bardzo smaczne i co ważne, bez zakalca - dodała Karolina Wójcik. W świetlicy był obecny również komendant straży miejskiej Mariusz Kmiecik, który przyjechał z prelekcją na temat bezpieczeństwa najmłodszych, bezpiecznego zachowania i zagrożeń, na które narażeni są najmłodszy i na które natrafiają w trakcie swojego wypoczynku w czasie ferii. Jak sam powiedział - jest to kontynuacja wcześniejszych spotkań z młodzieżą w szkołach.

Na zakończenie naszej wizyty w Przybiernówku przedstawicielki Rady Młodzieżowej podkreśliły, że pomagają świetlicowej decydować o różnych imprezach, jak zająć czas dzieciom w świetlicy, żeby nie przesiadywały w domach, przed telewizorem.

- Jak trzeba, to sami bawimy się z maluchami. Młodzieżowych imprez dużo nie ma, ale jeśli pani świetlicowa nam pozwoli, to spotkamy się tutaj sami we własnym gronie. Dyskutujemy o naszych problemach bez

obecności dorosłych. Czasem tańczymy, ale z tym jest dość trudno, bo sąsiedzi robią uwagi, że zbyt głośno. Ale ogólnie to dobrze, że mamy takie miejsce, w którym niezależnie od wieku można przyjść i np. rozegrać mecz tenisa stołowego, czy zwyczajnie pogadać.

Górzycyca

W okresie ferii świetlica czynna jest od godziny 11 do 14, po ferii od godziny 15 do - teoretycznie - 18, ale bywa, że do 20. Pierwszy tydzień ferii zimowych został zorganizowany w szkole podstawowej od 8. lutego do końca ferii. Świetlicową jest pani Lucyna Walczak.

- Bywa, że w świetlicy siedzą tak długo, jak chcą dzieci. Ich jest około 25. Liczba jednak się zwiększa, bo przyjechały dzieci do swoich dziadków z innych miejscowości, np. z Gryfic. Ale dla wszystkich mamy jednakowe serce, bo wszystkie dzieci są nasze. Kocham tę pracę. Nie przychodzę tutaj bo muszę, a nasze dzieci są kochane i bardzo dobrze wychowane w domu i w szkole. Problemów z nimi nie ma żadnych - powie-

działa pani Lucyna. Sama świetlica jest bardzo czysta, ściany pełne plastycznych dzieł milusińskich i trochę starszych dzieci. Wyposażenie też bogate: komputer dostępny dla wszystkich, duże ilości gier planszowych, przyborów do zajęć plastycznych, stół do tenisa stołowego i piłkarzyki. Świetlica to dwa pomieszczenia plus aneks kuchenny. Ogrzewanie: kominek na drewno i pięć grzejników elektrycznych. Działalność świetlicy ochoczo wspiera jedyną w gminie Koło Gospodyń Wiejskich, które na okres ferii zapewniło dzieciom ciepły poczęstunek m. in. znane w okolicy pierożki. Nie wiemy, czy sołtys Górzycy Stanisław Osowski wsparł ferie groszem z funduszu sołeckiego, ale był obecny w świetlicy z żoną i wnuczętami. Sympatyczne miejsce i bardzo sympatyczni mieszkańcy tej miejscowości, aż szkoda było wyjeżdżać. Ale tego typu wizyty z reguły muszą być krótkie.

Świeszewo

Tematyka zajęć w świetlicy jest wywieszona na drzwiach wejścio-



Górzycyca



Świeszewo



wych. My trafiliśmy na zajęcia manualne; dzieci wykonywały ramki do zdjęć, mozolnie kleiły makaron na dyktę i nie bardzo chciały rozmawiać. Świetlicową jest pani Agnieszka Grzybowska.

- Dziś robimy ramki do zdjęć, wcześniej robiliśmy masę solną. Codziennie bawimy się, organizując różne zabawy, konkursy. Zależnie od dnia przychodzi od 10 do 15 osób. Obecnie świetlica jest czynna w godzinach 11 - 14, ale jak potrzeba, to dłużej. Działalność naszą sponsorują i wspomagają nasi strażacy z OSP. Rodzice nie bardzo interesują się tym, co dzieje się w świetlicy. Widać, wystarczy im relacja dzieci z tego, co się tutaj dzieje. W tym roku będziemy wymieniali okna i przymierzamy się do malowania ścian. Dzieci chcą, by na ścianach były kwiatki, starsi już dziś twierdzą, że nie wypada tak pomalować ścian. Myślę jednak, że o tym powinny decydować dzieci, bo w dużej mierze to jest ich miejsce spotkań - mówiła Agnieszka Grzybowska.

- Pani Agnieszka to operatywna „dziewczyna” (mężatka i matka), w dużej części meble, które tu są (skórzany komplet wypoczynkowy i fo-

tele zwykle zajmowane przez starszą młodzież), nie czekając na decyzję o zakupie przez GDK, sama załatwiła znajdując sponsora - zauważyła dyrektor Róża Szuster. Jest też otwarta na współpracę z innymi świetlicami np. w Kukaniu czy integracyjne spotkania z dziećmi z świetlicy w Przybiernówku - dodała.

- Tak, ostatnio byli u nas na dyskoteci i tak się mówi, że mało dzieci, ale na dyskoteci było prawie 60. W najbliższą sobotę pojedziemy z rewizytą. Mam nadzieję, że ze Świeszewa pojedą wszystkie dzieci - taką nadzieję ma pani Agnieszka.

Rzęskowo

Opiekunem świetlicy w Rzęskowie jest pani Marzanna Bordonos.

- W okresie ferii przychodzi 12 i więcej dzieci. Mamy do zaoferowania zajęcia plastyczne, gry, zabawy lub tenis stołowy. Każdy znajdzie coś dla siebie. Miejsca jest dużo, choć jest jedno pomieszczenie. Ogrzewanie, kominek na drewno plus grzejnik elektryczny. Trochę chłodno. Ale wczesna pora, bo dzieci czekają na otwarcie świetlicy, od wczesnych godzin porannych - mówi pani Marzanna. Znowu towa-

rzyszy nam komendant straży miejskiej Mariusz Kmiecik. Tym razem przysłuchujemy się dyskusji na temat bezpieczeństwa najmłodszych i informacjom o zachowaniu w przypadkach ataku nieznanego psa. Bo o to pytają dzieci. Ale dyskusja dotyczy również pojazdów typu skuter czy quad. Ktoś mówi, że owszem, policja zabrała kluczyki, że quada ma, ale już nie jeździ. Można zrozumieć, że wyrósł z tego, a ma może 10 lat.

Atrakcje, jakie były w czasie ferii, to kulig po polach i polnych drogach. Bezpieczny, bo z konikiem i saniami. O zdanie na temat świetlic poprosiliśmy burmistrza Andrzeja Szczygła.

- Po pierwsze, świetlice są niezbędne na wioskach, co dzisiaj nasza wizyta pokazała. Więcej czy mniej, ale dzieci przychodzą i biorą udział we wszystkich zajęciach i ten program budowy czy adaptacji pomieszczeń na świetlice będziemy kontynuować. Wszystkim wiadomo, że rozpoczynamy budowę czterech świetlic. W kolejnych latach następne. I będziemy dbać o to, żeby te dzieciaki i starsi również mieli to miejsce na swoje spotkania. Nasza

wizyta pokazała, że jest zainteresowanie i potrzeba takich inwestycji. W Górzycy np. powiedziano mi, że zamierzają w najbliższym czasie zorganizować kurs kroju i szycia. Wrócimy do starych rzeczy, które były dobre, tj. świetlic, gdzie niezależnie od wieku można się spotkać niekonięcznie na zebraniu wiejskim, ale zwyczajnie wymienić swoje poglądy i trochę powspominać, jednocześnie patrzeć na kolejne pokolenie - powiedział burmistrz.

Nie naszą rolą jest ocena świetlic, niemniej jednak można było zauważyć, że najbardziej otoczone opieką są dzieci w Górzycy. Możliwe, że nawet za bardzo, ale tam działa Koło Gospodyń Wiejskich i widać tę działalność.

Jednak najbardziej samodzielni są w Świeszewie; tam dzieci i młodzież nie czekają na dotację i wsparcie nawet swoich strażaków. Jak chcą coś w świetlicy mieć, to zakasują rękawy, zbierają złom, puszki i sprzedają. Za pieniądze w ten sposób zarobione zakupili dyskotekowe oświetlenie i dvd.

Widać też, że świetlice są potrzebne i oby jak najwięcej ich przybyło w naszej gminie. M

Rzęskowo



Prywatne muzeum, w którym nawet żona nie odkurza

Z panem Jerzym Dąbrowskim, byłym żołnierzem XXVI Brygady Rakietowej, emerytem oraz pracownikiem cywilnym 78 Pułku z Mrzeżyna, o pasji zbierania pamiątek.

GDK. Jest pan pasjonatem.

J.D. Od 20 lat bawię się kolekcjonowaniem. To są odznaki, które przez ten czas stworzyły solidną kolekcję, która jest eksponowana na stałe w jednym z moich pokoi w mieszkaniu tzw. „muzeum”. Ponadto, żeby to nie było jedynie dla mnie czy mojej rodziny, robię wystawy, chcę pokazać to ludziom. Do dziś było już kilka wystaw, w Gryficach, Świdwinie, Trzebiatowie, Nowogardzie.

GDK. Jak to się zaczęło?

J.D. Wojsko, że tak powiem wyssałem z mlekiem matki. Moja rodzina, jako trzypokoleniowa rodzina wojskowa, związana jest z armią od 1952 roku. Mój ojciec służył w Gryficach i Mrzeżynie przez 30 lat, moja mama również służyła w Gryficach i Mrzeżynie, była telefonistką. W Gryficach, przez prawie całe swoje życie wojskowe przesłużyłem, moja żona również. 20 lat prawie pracowała w jednostce w WAK-u. Dalej z wojskiem są związani moi synowie, jeden służy w Świdwinie, drugi w Mrzeżynie. I te wojsko do końca zostaje z nami. A skąd to się wzięło...? Wzięło się od tzw. spławików, czyli odznak szkół oficerskich, które otrzymywałem od kolegów, którzy szli do cywila. Zacząłem je wówczas zbierać, jak zebrałem komplet 11

sztuk, zaczęły wpadać mi również i inne. Tak zrodziła się myśl o stworzeniu kolekcji, która trwa już 20 lat.

GDK. W ubiegłym roku przekazał Pan przepiękną kolekcję pamiątek po jednym z najbardziej pamiętanych dowódców jednostki wojskowej w Gryficach Michale Konkowskim. Niech Pan opowie o tym wyjątkowym zbiorze, który można zobaczyć w Muzeum i Galerii „Brama”.

J.D. Oprócz rozwijania mojej pasji związanej z odznakami ludzie zaczęli mi przynosić pamiątki po brygadzie. I tak między innymi otrzymałem pamiątki po naszym kochanym pułkowniku Konkowskim, które przekazała mi małżonka pana Michała, pani Jadwiga. Następnie, przy okazji mojej wystawy w „Bramie”, razem przekazaliśmy je na ręce pani Dyrektora.

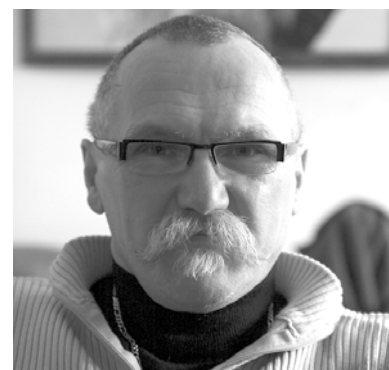
GDK. 13 lat bycia dowódcą Michała Konkowskiego to mnóstwo czasu, tak dla jednostki jak i dla miasta. Pan Michał, to nie tylko osoba, która zapisała się w sercach tamtych wojskowych, ale to także osoba, która bardzo mocno pracowała na rzecz Gryfic.

J.D. Osoby, które pracowały z nim na pewno mile go wspominają. Ja osobiście, jak i moja rodzina, oraz jak sądzę, wiele innych mówi o nim czło-

wiek dusza. Gest, jaki wykonała pani Jadwiga przekazując te przedmioty sprawił, że inni, którzy byli związani z brygadą zaczęli również przekazywać swoje drobne elementy, które stworzyły bardzo dużą kolekcję, nie tylko związaną z dowódcą, ale również stanowiącą dowód na to jak istotna była to brygada. Może przytoczę kilka nazwisk takich osób: Janek Chruściel, Stefan Dymański, Leszek Sitarek czy Krzysiek Tokarczyk. Wszystkich oczywiście nie wymienię, wspomnę jednak również Marka Rutkowskiego, mojego sąsiada, który ostatnio również przekazał mi kilka pamiątek, sprawiając mi tym miłą niespodziankę.

GDK. Pamiątki, jak Pan powiedział, związane są z brygadą, z jej historią. Ja jednak chciałbym jeszcze na chwilę zatrzymać się przy osobie Michała Konkowskiego, gdyż to, co trafiło do gablot w naszym Muzeum, są bardzo osobiste przedmioty, z którymi zapewne nie łatwo było się rozstawać, wspomnę chociażby mundur czy odznaczenia.

J.D. Tak, mundur i wszystkie odznaczenia, które nadała Ojczyzna panu Michałowi trafiły do Muzeum. Pani Jadwiga w ostatnim czasie przeprowadziła się do swoich córek do Gryfina no, bo i wiek podeszły i chce być bliżej dzieci. Przy okazji pakowania się zaprosiła mnie do swojego domu i wszystko to, co przypominało męża, wszystko to, co chciała mi oddać, trafiło w dwóch walizkach do



mojego domu, a stąd przy najbliższej okazji przekaże do Muzeum. Jest tego bardzo dużo, m.in. są to piękne albumy z fotografiami, które powstały w trakcie nadania sztandaru brygadzie czy wizyty w stadninie w Nowielicach, które świadczą o historii.

GDK. Na zakończenie ostatnie chyba najtrudniejsze pytanie. Po co Pan to robi?

J.D. Powiem tak, jeden z moich czterech pokoi to jest „moje muzeum”, prywatne muzeum, w którym nawet żona nie odkurza. To jest wszystko moje, włącznie z tym kurzem. Robię to, gdyż każda jedna wystawa bardzo mnie cieszy. Robię to za darmo, chociaż niektórzy nie wierzą w to, dziwią się i pukają w głowę. Doszedłem do wniosku, że skoro zbieram to już od 20 lat i przypuścimy jest tego kilkadziesiąt pozycji, chce to pokazać, gdyż każda nowa wystawa wnosi coś pozytywnego. Tytu jest chętnych, tyle jest zainteresowania i z wojska i z cywila, i starzy i młodzi, naprawdę. Będę to robił cały czas. Oczywiście w granicach rozsądku, gdyż nie chcę by życie płynęło tylko na organizacji wystaw. Traktuję to jako mój wkład w promocję wojska, Gryfic oraz trzypokoleniowej rodziny Dąbrowskich. (o)

Turniej Gier Komputerowych



8 lutego w GDK rozpoczęła się rywalizacja w Powiatowym Turnieju Gier Komputerowych. Z naszych obserwacji wynika, że zainteresowanie turniejem jest znikome. Wydaje się, że więcej plasz reklamowych (dwustronnie) zawieszono na billboardach, niż 8 lutego było uczestników. Zobaczymy, jaki będzie finał. M

Żebrowski w Gryficach – plakacista olejny

Rozmowa z Leszkiem Żebrowskim, malarzem i plakacistą, którego prace można oglądać w Galerii Brama w Gryficach.

GDK. Panie Leszku – porazdruż w Gryficach, jakie wrażenia?

Leszek Żebrowski. Ja z Gryficami jestem związany już od paru lat, uczę tu w Liceum Sztuk Plastycznych. Ta wystawa jest moją drugą wystawą w gryfickiej „Bramie”. Pierwszą była wystawa plakatu, bo ja jestem praktycznie znany jako plakacista. Wystarczy włączyć Żebrowski postery w Internecie i wyskakuje ze sto stron z moimi plakatami. Malarstwem natomiast zajmuję się od zawsze. Te obrazy, które tu są, stanowią jakby poligon doświadczalny dla plakatu, gdyż tworzone są różnymi technikami. Prezentowane obrazy stanowią swoisty zegar czasu. Rozpiętość okresu, w którym powstawały, sięga 20 lat.



Są to szkice do plakatów, obrazy „fascynowane” malarstwem Bruegla, obrazy zafascynowane ekologią, np. taki Mateusz IV - obraz z ptakami. Serdecznie zapraszam wszystkich gryficzian, by zobaczyli moje obrazy, pełne bajecznych portretów miast w tonacjach krwisto-żółto-brązowych. Dominują tu różne klimaty, trzeba jedynie powoli spojrzeć na nie, nie przestraszyć się, czemu ten Żebrowski taki nie zrozumiały? Wszystko po to, by prace te przemówiły, by można było się w nich zakochać.

GDK. Jest Pan artystą rozpoznawalnym, charakterystycznym. Co jest Panu bliższy plakat, czy płótno?

Leszek Żebrowski. W sumie to jest taka historia. Uprawiam malarstwo plakatowe, widać je zresztą na ulicach. Plakat jest po to, by się nie zamykać w galeriach, żeby ludzie widzieli sztukę na co dzień, czując się przy tym jakby przymuszonym do ich oglądania. Plakaty i ulica współgrają, a to przekłada się na ilość osób, które zobaczą daną pracę. Galeria natomiast, to coś innego, jakby intymna sprawa. W Gryficach pokazuję niby malarstwo, a jednak w formie przypominającej plakat. To się przenika, to ta sama historia, to ten sam Żebrowski.

GDK ... ten sam Żebrowski, którego prace zdobyła książka pani Moniki Szwai.



Leszek Żebrowski. Bardzo fajne są te okładki, bo te książki wykupują ludzie w niesamowitych ilościach. Pani Monika cieszy się popularnością prawdziwą, nie sztuczną, nie nagania koniunktury. Te książki poruszają sprawy normalnych zwykłych ludzi i przez to są kupowane i czytane. Życzylbym sobie, by moje prace były również tak popularne. Ktoś, kto kupuje książkę pani Moniki z moją okładką, to jakby kupował cząstkę mnie, cząstkę mojej sztuki. Ja staram się przekazać ciepło, jakie Monika przekazuje w książkach. Myślę, że wspólnie zrobimy jeszcze troszeczkę okładek do tych książek.

GDK. Druga wystawa w Gryficach, ale chyba nie ostatnia?

Leszek Żebrowski. Myślę, że będzie dojrzewała jakaś trzecia, jeśli mnie wpuścicie.

* * *

Wystawę prac Leszka Żebrowskiego można oglądać w Muzeum i Galerii „Brama” w Gryficach do końca lutego. Artysta, znany przede

wszystkim jako wybitny polski plakacista, przez znawców zaliczany do 10-tki najlepszych na świecie w tej dziedzinie, po raz drugi gości w Gryficach, przedstawiając tym razem malarstwo olejne. Leszek Żebrowski ukończył Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku w pracowni projektowania graficznego prof. Jerzego Krechowicza. Obecnie prowadzi pracownię plakatu i ilustracji w Wyższej Szkole Sztuki Użytkowej w Szczecinie. Jest autorem ponad 250 plakatów, głównie o tematyce kulturalnej. Ponadto zajmuje się rysunkiem, malarstwem, grafiką artystyczną, rysunkiem satyrycznym, projektowaniem wydawniczym. Ostatnio gra nawet w teatrze. Artysta opracował własną technikę druku, polegającą na rysowaniu bezpośrednio na płycie offsetowej i odpowiednim jej naświetleniu. Bierze udział w niezliczonych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą. Jest laureatem wielu nagród, m. in. Głównej Nagrody na Międzynarodowym Triennale Plakatu w Mons oraz nagrody za plakat na 7 Golden Bee w Moskwie. (o)

Uwaga na oszustów i złodziei!

Gryficcy policjanci ostrzegają mieszkańców przed oszustami i złodziejami, którzy pod różnymi pozorami lub oferując do sprzedaży artykuły, odwracają uwagę i kradną mieszkańcom pieniądze oraz kosztowności.

Po raz kolejny zwracamy się do Państwa z apelem o ostrożność i rozwagę, a w szczególności kierujemy go do osób starszych.

Pod żadnym pozorem nie wpuszczajcie Państwo do mieszkań obcych osób, bo nie zawsze mają czyste intencje. Ostrzegamy przed złodziejami, którzy oferując do sprzedaży różne artykuły, odwracając uwagę kradną z mieszkań pieniądze i kosztowności. Ich ofiarami najczęściej są osoby starsze, a łupem padają zaoszczędzone przez całe życie

pieniądze na „czarną godzinę”.

W ostatnich dniach do podobnych zdarzeń doszło na terenie Gryfic. Do mieszkania starszej kobiety pod pretekstem załatwienia potrzeby fizjologicznej weszła kobieta. Mówiła, że jest w ciąży. Wykorzystując nieuwagę właścicielki ukradła otrzymaną w tym dniu emeryturę. 5 lutego w godzinach popołudniowych, w Gryficach, po raz kolejny doszło do podobnego zdarzenia. Dwie kobiety podające się za lekarke i pielęgniarkę weszły do mieszkania starszej kobiety i ukradły jej pieniądze, ok. 800 złotych.

Pamiętajmy, by nie dać się zwieść pozorom i uprzejmości złodziei. Przystępując do rozmowy i znając psychologię swoich ofiar. Wielu oszustów podszywa się także pod przedstawicieli różnych instytucji. Dlatego od

przedstawicieli administracji, gazowni, elektrowni czy telekomunikacji wymagajcie identyfikatorów potwierdzających ich zatrudnienie. Sprawdźcie telefonicznie, czy kierowano ich do waszego mieszkania. Jeśli musicie kogoś wpuścić do mieszkania, nie zostawiajcie go ani na chwilę samego. Najlepiej, aby towarzyszyli wam sąsiedzi lub ktoś z rodziny. Ostrożność w takich sytuacjach pozwoli Wam uniknąć rozczarowania z powodu straty oszczędności.

W przypadku, gdy zetkną się Państwo z podobnymi sytuacjami, domokrażcami chcącymi wejść do waszego mieszkania pod różnymi pozorami, prosimy o niezwłoczne informowanie Policji pod nr 997, 112 lub 0-91 38 57 511.

Mł. asp. Edyta Klepczyńska

Policja odzyskała komórkę i rower

Komenda Powiatowa Policji w Gryficach poszukuje właściciela telefonu komórkowego marki NOKIA oraz roweru m-ki EASY ACTIVE, utraconych w wyniku kradzieży dokonanej na terenie Gryfic. Wyżej wymienione przedmioty odzyskano podczas działań policyjnych bez ustalenia osób pokrzywdzonych.

W przypadku posiadania jakichkolwiek informacji na ten temat, prosimy o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Gryficach przy ul. Mickiewicza 19 lub pod numerem telefonu 0-91 38 57 520 oraz 0-91 38 57 511.

Mł. asp. Edyta Klepczyńska

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

TANIE MEBLE KA-MAR. Duży wybór mebli używanych (IKEA, HOFFNER...). Atrakcyjne ceny. Zapraszamy do sklepu Łobez ul. Bema (były plac POM.). tel. 885 310 483

Korepetycje matematyka. Tel. 504 389 130

Meble kuchenne białe, sofy w starszym stylu, 2 ławy, 2 duże wygodne fotele, lampę pokojową stojącą, szafkę na buty, kosz wiklinowy duży na bieliznę, tanio sprzedam. Na życzenie prześlę zdjęcie na maila. Tel. 501 894 828.

Zespół muzyczny na wesela. Tel. 604221339.

Region

Garaże blaszane, bramy uchyłne – najtaniej. Montaż i dowóz gratis. Tel. 59 8334536, 605 286 058, 661 956 331.

Wystrój sal weselnych balonami i nie tylko. Tel. 503 045 960.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

Reklama
Tel./fax
091 397 3730

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Resko, do wynajęcia parter domu 85m2, 4 pokoje, po generalnym remoncie, 1000zł, 888169572

Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w centrum Łobza, I piętro. Tel. 601429991.

Odnajmę mieszkanie w centrum Łobza, w bliźniaku, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Tel. 608 287 839.

Mieszkanie do wynajęcia w Unimiu, pow. 50 mkw, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Tel. 508 263 104

Sprzedam kawalerkę, jeden duży pokój, kuchnia, łazienka, 33 mkw, stare budownictwo, w centrum Łobza. Tel. 783 233 685.

Powiat drawski

Sprzedam mieszkanie własnościowe 68 mkw. w Drawsku Pom., c.o. gazowe i ętażowe, 4 pokoje, garaż, piwnica i duży ogród. Tel. 501 520 406.

PRACA

Powiat drawski

PPUH. W.G. Fabich w Drawsku Pom. zatrudni elektryka. Tel. 94 363 45 31

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 0,16 hektara na wsi, 4 km od Łobza. Tel. 91 3954062

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 197 mkw uzbrojoną, z Księgą Wieczystą oraz wydanymi warunkami zabudowy, przy ul. Bocznej w Łobzie (100m od Lidla i 500m od centrum miasta). Przeznaczenie: funkcja usługowo-handlowa z mieszkalną. Tel. 501 894 828
Kupię garaż w Łobzie. Tel. 505 089 611.

Wynajmę lub sprzedam domek, Łobez, ul. Przechodnia 5. Tel. 792 140 557.

Sprzedam działkę rekreacyjno-budowlaną z małym domkiem z werandą w uroczym miejscu w okolicach Starej Dobrzycy. Cena 38 tys. zł. Tel. 913 952 188.

Powiat świdwiński

Sprzedam dom 300 mkw. w Świdwinie. Cena 540 tys. zł. Tel. 502 532 025.

MOTORYZACJA

Sprzedam VW GOLF 2 poj. 1,6 benzyna, 1991 rok, 5-cio drzwiowy, szyberdach. Cena 1100 zł. Tel. 667 338 466

USŁUGI

Region

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Dywanopranie, sprzątanie biur i mieszkań, pranie tapicerki samochodowej (osobowe, busy, ciężarówki, tiry). Tel. 604 373 143.

Czyszczenie pościeli wełnianej laliną. Tel. 0 604 373 143.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

ROLNICTWO

Sprzedam siano prasowane, małe kostki, 60 ton. Tel. 94 3631258 lub 504362527.

Kupujemy Bohnhorst
pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.
Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.
Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.




KUPON OGŁOSZEŃ DROBNYCH

1									
2									
3									
4									
5									
6									
7									
8									
9									

- RUBRYKI**
- NIERUCHOMOŚCI
 - MIESZKANIA
 - MOTORYZACJA
 - INNE
 - PRACA
 - NAUKA

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....1 zł
- druk pogrubiony...1,50 zł

USŁUGI

Cena linijki ogłoszenia:

- druk zwykły.....2 zł + VAT
- druk pogrubiony...2,50 zł +VAT

właściwe zaznaczyć

Zlecający.....
Adres.....
Liczba linii..... Cena.....Ilość emisji.....Cena łączna.....Data pierwszej emisji.....

Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:

Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53

Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730

Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927



Prototyp Łukasza Stróżykiewicza

Młody i zapracowany tato od pierwszego płatka śniegu myślał, jakby tu synkowi sprawić radość. Taką radość, po której pamięć pozostaje w sercu do końca życia. Młody tato prowadzi przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją metalowych balustrad itp. Dobry fachowiec, rozchwytywany, więc nie ma za dużo czasu na spacer z synkiem na sankach. Dlatego myślał i projektował, w końcu gotowy produkt przywiózł na lawecie przed dom. Pan Łukasz Stróżykiewicz powiedział:

- Trochę czasu musiałem poświęcić na rozrysowanie modelu, spawanie, zamontowanie silnika i całość pokrycia, by nogi ochronić, a dziś z synem Kacprem i żoną jedziemy do Zaleszczyca na kulig. Pojazd jest niski, wszystkie sanki będą widoczne. W Zaleszczykach dzieci jest sporo, zabiorą się z nami. Pola tam równe, na kulig bezpieczne. Mam nadzieję, że syn będzie szczęśliwy – powiedział chyba równie szczęśliwy tata.

Pewnie, gdy ma się takiego ojca, to musi być szczęśliwy w każdy dzień. M



Sygnały czytelników

BROJCE DZIĘKUJĄ DROGOWCOM



Ostatnio w gazecie „Trybun Ludu” pojawił się artykuł „BROJCE DZIĘKUJĄ DROGOWCOM”.

Jest tu opisane jak pięknie Zarząd Dróg Powiatowych radzi sobie w gminie Brojce z odśnieżaniem i że „żadna miejscowość powiatu nie czuła się odcięta od świata”. A czy ktoś to sprawdził? Bo my mieszkańcy Stołęża czujemy się odcięci od świata, nawet Wójt gminy Brojce

się nami nie interesuje. Od dwóch tygodni nie jeżdżą u nas autobusy, ludzie nie mają jak dostać się do pracy, lekarza, a nawet po chleb. Codziennie mieszkańcy Stołęża dzwonią do Zarządu Dróg Powiatowych, i codziennie słyszymy to samo, że robią co w ich mocy i że droga jest przejezdna. Załączam zdjęcia z naszej „przejezdnej” drogi.

Czytelnik



Ferie zimowe w gryfickiej Czwórcie

W Szkole Podstawowej Nr 4 w Gryficach przez całe ferie zimowe trwają zorganizowane zajęcia dla dzieci.

Nasi milusińscy mogą uczestniczyć w zajęciach dydaktycznych przygotowujących do sprawdzianu klas VI, mogą brać udział w grach i zabawach sportowych oraz doskonalić się w grze w tenisa stołowego. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00 – 13.00, pod czujnym okiem dyżurujących codziennie nauczycieli.

W hali sportowej w każdy poniedziałek, środę i piątek, przez ferie odbywają się zajęcia sportowe z przewagą piłki nożnej, dla wszystkich chętnych dzieci i młodzieży z Gryfic i okolic, które prowadzi Wiesław Pietrzak.

W ramach tych zajęć odbywa się I Turniej Par Piłkarskich klas I - III i IV - VI oraz gimnazjum.

W pierwszym tygodniu odbyła się faza wstępna, gdzie przystąpiło 14 drużyn, a w następnym tygodniu odbędą się rewanże i wtedy poznamy zwycięzców poszczególnych kategorii:

W grupie najmłodszej klas I - III wystartowało 5 zespołów – prowadzą Kamil Kowalczyk i Sara Harłóżyńska.

W grupie starszej klas IV - VI wystartowały 3 zespoły – pro-



wadzą Dawid Pawełczyk i Gracjan Kuśmirek.

W grupie najstarszej gimnazjum wystartowało 6 zespołów – prowadzą Krzysztof Hendryk i Damian Kępiński.

Ponadto w piątek, 5 lutego, odbyły się Mistrzostwa w Żonglowa-

niu Piłką, które wygrał Paweł Bogdaniec z wynikiem 202 podbić.

W drugim tygodniu ferii zimowych zapraszamy wszystkich chętnych do udziału w zajęciach piłkarskich, a drużyny na rewanże w piątek, 12.02.br., o godz.10.00.

Podsumowaniem zajęć piłkar-

skich będzie wręczenie zwycięzcom za pierwsze trzy miejsca w poszczególnych kategoriach pucharów i dyplomów, których fundatorami są dyrektor SP 4p. Jerzy Kołodziejczyk i radny Rady Miejskiej Wiesław Pietrzak.

Pedagog szkoły
Małgorzata Pietrzak

Droga wojewódzka nr 109, Płoty - Mrzeżyno, odcinek płotowski, dzień 3 i 4 lutego 2010 roku, w obiektywie czytelnika.



Młodzi „poloniści” na turnieju

W ostatnią sobotę stycznia swój pierwszy tegoroczny sprawdzian zaliczyła młodsza grupa (ur.1999 r.), „Orlików” Polonii Płoty. Chłopcy wzięli udział w Turnieju Halowym o Puchar LKS Pomorzanie Nowogard. Szóste miejsce w stawce dziesięciu drużyn, to wynik nieco poniżej oczekiwań, gdyż piąta lokata była naprawdę blisko.

W pierwszym spotkaniu młodzi „poloniści” zmierzylis się z Kluczewią Stargard. Niestety, przestraszeni chłopcy z Płotów popełnili dwa błędy w obronie, z czego jeden zakończył się stratą bramki. Mimo prób odrobienia strat, wynik nie uległ zmianie i pierwszy mecz zakończył się porażką.

Kolejnym rywalem był zespół Olimpii Nowogard. Drużyna z Płotów grała niezwykle uważnie w obronie, jednak atak był nieskuteczny. Strzał Błażeja Chruła zatrzymał się na słupku, a próby Patryka Pytlika powstrzymał bramkarz.

W trzecim meczu przeciw gospodarzom turnieju, już po trzech minutach było 0:3, mimo dzielnej postawy Dominika Kwiecińskiego w bramce. Zimny prysznic obudził „czarno-białych” i chwilę później Mateusz Za-



rzyka strzelał bramkę. Od tej pory goście dominują na parkiecie, ale wynik niestety nie ulega zmianie.

W ostatnim grupowym spotkaniu remis dawał płotczanom awans do spotkania o 5 miejsce. Spokojne 0:0 i spotkanie z Błękitnymi Stargard miało rozstrzygnąć o końcowej klasyfikacji „polonistów”. Niestety

znowu zabrakło skuteczności pod bramką rywali, którzy raz kopnęli piłkę w stronę bramki Polonii i kosztowny błąd bramkarza sprawił, że wyszli na prowadzenie. Szóste miejsce na koniec, to nieco poniżej oczekiwań zarówno zawodników, jak i trenera. Cieszy dobra gra w obronie, martwi brak skuteczności w ataku.

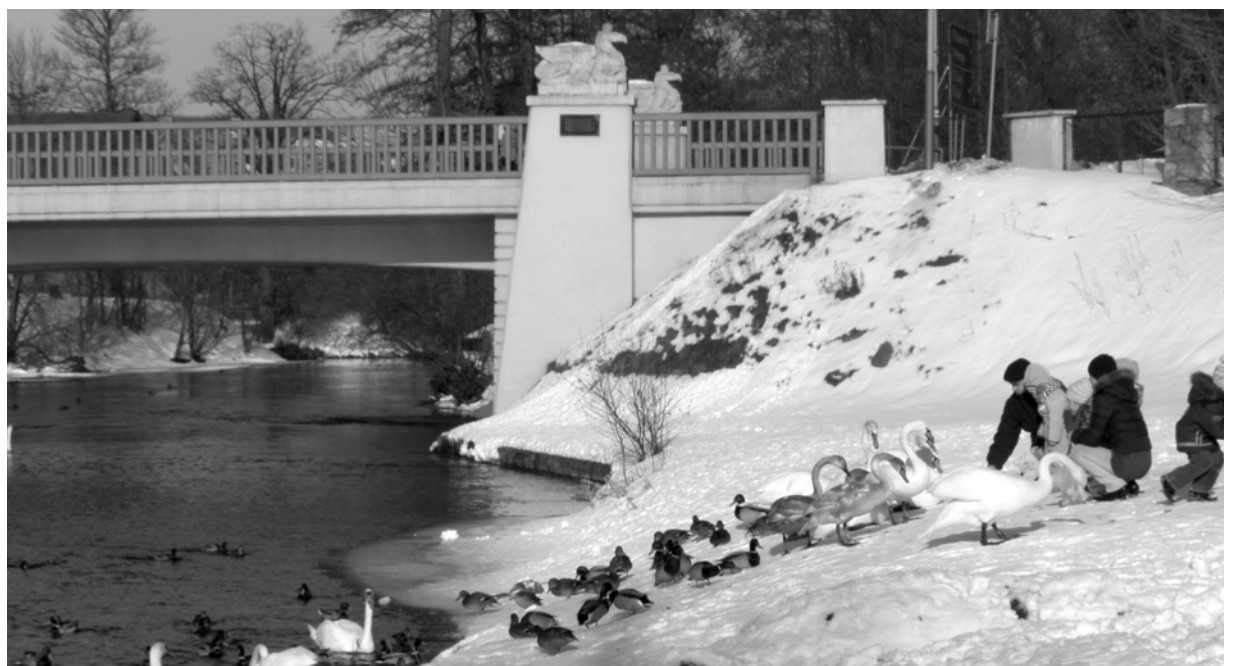
W końcowej klasyfikacji pierwsze dwa miejsca zajęli grupowi rywale Polonii, pierwsza drużyna Pomorzanie i Kluczewia Stargard, która w finale pokonała gospodarzy skuteczniej egzekwując rzuty karne.

Skład Polonii: Kwieciński, Ciupiak, Leder, Chrul, Zarzyka, Jankowski, G. Dziedzic, Pytlik. MAC

Przyjaciele ptactwa

Na rzece Redze, jak co roku, jest dużo ptactwa wodnego. Ludzie je dokarmiają.

Starsi i młodszy mieszkańcy Gryfic dokarmiają, jak mogą, nie tylko chlebem, ale na brzegu rzeki sypią ziarno, a bywa też, że gotują pęczak i zanoszą nad Regę. A ptaki i tak ciągle głodne, mimo, że lód rzeki znika, to w niej pokarmu nie szukają. Mają coś z ludzi, jak człowiek się nauczy, że liczyć może na pomoc MOPS-u, to też będzie migał się od pracy. M



Dzieci z Rzęskowa z wizytą u strażaków

(GRYFICE) W piątek, 5 lutego, gryficką Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej odwiedziła grupa dzieci z Rzęskowa.

Dzieci oprowadzone zostały po Komendzie i funkcjonariusz opowiedział im o sprzęcie pożarniczym. Dodatkową atrakcją była wizyta w Centrum Powiadomienia Ratunkowego, gdzie dzieci zobaczyły, jak pracują dyżurni operacyjni. W czasie odwiedzin miał miejsce pożar i uczestnicy spotkania mogli na własne oczy przekonać się, jak wygląda prawdziwy wyjazd do akcji, a nie tylko symulowany, jak to bywało dotychczas. Wycieczka choć krótka, była ciekawa. (o)



Uwaga trenerzy

Kursokonferencja trenerów ZZPN odbędzie się w dniach 20-21 lutego br. w ZCE przy ul. Hożej 6 w Szczecinie. Wpisowe za udział - 25 zł od osoby.

W ramach tej kwoty, każdy z uczestników otrzyma płytę CD/DVD z materiałami szkoleniowymi wszystkich wykładców, gazetkę z dodatkowymi materiałami, certyfikat uczestnictwa oraz bon żywnościowy na 3 posiłki podczas trwania 2-dniowej kursokonferencji. Planowany jest udział ok. 180 trenerów, działaczy i pasjonatów piłki nożnej. O udziale w kursokonferencji decyduje kolejność zgłoszeń, wypełnioną kartę zgłoszenia należy przesłać na adres e-mail: trener@zce.szczecin.pl (zgłoszenia będą przyjmowane tylko drogą elektroniczną). Opłaty za uczestnictwo w kursokonferencji należy wносить przelewem do 17.02. br. Więcej informacji pod nr tel. 515 068 246-trener Paweł Podgórski. (r)

Z kolejną wizytą u dzieci

Kolejne spotkanie w ramach akcji „Bezpieczne ferie” przeprowadzili w Szkole Podstawowej w Mechowie policjanci Referatu Ruchu Drogowego KPP w Gryficach.

Spotkanie z policjantami Ruchu Drogowego odbyło się z grupą dzieci spędzających czas wolny w Szkole Podstawowej w Mechowie. Zajęcia z dziećmi przeprowadził sierż.

sztab. Artur Zieliński oraz sierż. Dorota Turowska.

Podczas prelekcji funkcjonariusze przypomnieli dzieciom zasady bezpiecznego zachowania podczas zabaw zimowych. Dużą uwagę poświęcili bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Uświadamiali dzieci o konieczności zapinania pasów i podróżowania w fotelikach. Uczestnicy dowiedzieli się także, że w Polsce

obowiązuje ustawowy obowiązek noszenia odblasków przez dzieci poza terenem zabudowanym do 15 roku życia. Podkreślili, że taki mały element jak odblask, może uratować im życie i sprawić, iż stają się widoczne przez kierujących już z odległości kilkudziesięciu metrów. Po przeprowadzonej prelekcji dzieci zasypywały przybyłych policjantów mnóstwem pytań. (kp)





Prof. Jerzy Przystawa

PRL-owski gołąbek pokoju i kamień z Kobylej Głowy

Nie ma potrzeby przedstawiać ofiary tego incydentu, Generała Jaruzelskiego, aczkolwiek gdy rozjeżdża po Polsce rządową limuzyną pod ochroną BOR, zbiera honoraria za swoje książki i rozdaje autografy, uśmiechając się kordialnie zza ciemnych okularów do ludzi o krótkiej pamięci – warto przypomnieć, że to ten sam człowiek, który 24 lata wcześniej kazał strzelać do bezbronnych robotników udających się do pracy w Gdańsku, a 11 lat później wysłał czołgi na ulice przeciwko swojemu narodowi. „Są w Ojczyźnie rachunki krzywd”, które w żadne sposób nie zostały wyrównane. Nie ulega wątpliwości, że wielkoduszny Generał już dawno przebaczył matkom, których synowie zostali zabici w wyniku jego rozkazów, a także wybaczył Polsce za wiele cierpień, które jej przysporzył podczas swego długiego panowania. Ale Polska? Czy też już przebaczyła? Czy już zgodziła się przekazać wszystko „historii” lub puścić w niepamięć? Gdy wciąż żyje jeszcze mnóstwo ludzi, którzy bezpośrednio doświadczyli „dobrotliwości” i miłosierdzia Generała?

Kim jest wrocławski napastnik i jaki zły los, kazał mu podnieść kamień z jego pola, jechać do dalekiego Wrocławia, napadać na tak życzliwie usposobionego Generała i jeszcze krzyknąć „nie wybaczam!”?

Stanisław Helski, chłop z chłopów Zamojszczyzny, to człowiek twardy i dumny. Bo trzeba być twardym i dumnym, żeby w wieku 15 lat pójść do lasu i dołączyć do partyzantów, trzeba być twardym i dumnym, żeby uciec z pościgu wiozącym go do Majdanka. Trzeba być twardym i dumnym, żeby odkupić od PGR ziemię nieuprawianą przez 15 lat, ze zrujnowanymi zabudowaniami i zamienić to wszystko, w ciągu kilku lat w kwitnące gospodarstwo. Stanisław Helski sam jeden był w stanie hodować stado 250 byczków – ok. 60 ton wyśmienitej wołowiny, wystarczającej do miesięcznego pokrycia kartkowego zapotrzebowania miasta średniej wielkości! 60 kwintali pszenicy, jaką z jednego hektara zbierał Helski to było dwa razy tyle, ile wynosiła średnia krajowa! Helski był nie tylko chłopem twardym i dumnym, który nie dawał łapówek, ale też nie zginał karku przed sekretarzami i naczelnikami. Był świetnym gospodarzem i do niego zjeżdżały pielgrzymki rolników z całej Polski, aby zobaczyć, jak on to robi? Skąd czerpał siłę i upór, żeby to wszystko robić w panującej wówczas atmosferze nieustannych szykan, wygarbowanych na plecach każdego polskiego chłopca, w codziennej szarpaninie o sznurek do snopowiązałki, o każdy kilogram namowu itd., itp.?

Ale Stanisław Helski miał dość szykan i handryczenia się ze skorumpowanymi urzędnikami. Gdy stocznio w Gdańsku rozpoczęli strajk, „ruszył w Polskę” i zawiązał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Województwa Wałbrzyskiego. Razem z takim chłopami jak bracia Bartoszcze, Stanisław Janisz utworzył organizację pod nazwą „Solidarność Chłopska” i został członkiem Krajowego Komitetu Koordynacyjnego Chłopskich Związków Zawodowych. Gdy Generał Jaruzelski odmówił zgody na ich zarejestrowanie zorganizował w lutym 1981 godówkę chłopów w kościele p.w. Świętego Jakuba w Świdnicy. Do momentu ogłoszenia Stanu Wojennego z pasją usiłował zorganizować opór ludowy.

Dzisiaj Generał Jaruzelski publicznie „przebacza”, ale pod osłoną Stanu Wojennego inaczej próbował złamać upartego chłopca: w maju 1982, gdy Helski przygotowywał swoje pola pod uprawę rzepaku, wysłał tam batalion 14 traktorów, pod osłoną milicji, aby przymusowo zasieć tam... jęczmień! Było to w Sudetach, gdzie według słów pisarza Józefa Kuśmierzki, jest więcej ziemi leżącej odłogiem, niż ziemi uprawnej w całej Norwegii! I z tych tysięcy hektarów leżących odłogiem Generał nakazuje przymusowo zagospodarować tych kilkanaście hektarów Helskiego! I, naturalnie, na jego koszt, ponieważ razem z milicją przybył i prokurator, który nakazał natychmiast zająć i zlicytować sprzęt i maszyny Helskiego, w tym budzący zawiść sąsiadów nowoczesny traktor. Trzeba było zaaprobować, że Helski już nie będzie miał środków na prowadzenie swojej destrukcyjnej działalności.

Jak na tę napaść zareagował chłop? No cóż, wziął broń i tą bronią wybronił dopiero co zasiany jęczmień. Jak zareagował Generał? Starego Helskiego do więzienia, a młodego do wojska! „Zegnajcie pola i chaty, skazany chłop poszedł w żołdaty” – pisze na ścianie swego domu Robert Helski, a „tajemnicze ręce”, nocą, próbują ten napis zamalować.

W więzieniu, Stanisław Helski, ciężko pobity pałkami przez strażników, traci zęby i zdrowie. Odwożą go do więziennego szpitala, tam zamieniają mu więzienie na internowanie. Toczy się absurdalny proces karny, w którym sprawa trzykrotnie trafia na wokandę Sadu Najwyższego. Sąd Najwyższy, podobnie jak Generał Jaruzelski, „wybacza” niedobremu chłopcu i dwukrotnie zarządza amnestię! Ta amnestia jest po to, żeby Helski nie mógł dochodzić swoich strat przed sądem cywilnym.

Do końca 1987 roku zawzięty i niewybaczający chłop toczy walkę z sądami Generała Jaruzelskiego, domagając się unieważnienia nakazu administracyjnego obsiania jego pola jako niezgodnego z prawem. Niestety, jak to sam głośno stwierdza przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Warszawie „klucze z Moskwy jeszcze nie nadeszły”. Przepracowany batalion sędziów i prokuratorów (w sprawie Helskiego wyrokowało ok. 40 sędziów!) został wplątany w poszukiwanie formuły prawnej sankcjonującej oczywiste bezprawie. Helski apeluje do Rzecznika Praw Obywatelskich, apeluje do Sejmu: domaga się postawienia Generała Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu! A Generał wielkodusznie wybacza! On tylko oczekuje, że Helski z rodziną, chodząc po pustych polach i zrujnowanym gospodarstwie uzna w końcu jego dobroć i wielkoduszność!

Dwa lata wcześniej, w tej samej księgarni, Chłop i Generał stanęli po raz pierwszy twarzą w twarz. Generał, podobnie jak feralnego wtorku, podpisywał książkę i rozdawał autografy. Stanisław Helski podszedł do stołu. „A gdzie książka?” – zapytał uśmiechnięty Generał. „Nie stać mnie na książki, odkiedy mnie pan zrujnował” – padła mało dyplomatyczna odpowiedź. Generał potraktował ją jako żart: „Ach, nie szkodzi, oto prezent dla pana” i ręką zamachnęła się do podpisu. „Pański podpis nie jest mi dzisiaj potrzebny. Potrzebowałem go w 1982 roku. Dzisiaj ja panu przyniosłem coś z moim podpisem”. I wręczył zdumionemu Generałowi petycję do Sejmu, datowaną w 1986 roku, domagającą się postawienia Jaruzelskiego przed Trybunałem Stanu.

Minęły dwa lata. Generał nie znalazł czasu, żeby odpowiedzieć na oskarżenia chłopca, którego zrujnował i zniszczył, sprowadzając jego rodzinę do skrajnego ubóstwa. Cóż by to było, gdyby Jaruzelski nagle zaczął odpisywać tym wszystkim Polakom, którzy czynią go odpowiedzialnym za ich parszywy los? Czy miałyby wówczas czas na „wieczory autorskie”, „promocje” i odgrywanie roli „Europejczyka”? To znacznie łatwiej i wygodniej WYBACZYĆ wszystkim, a samemu zająć się fałszowaniem historii, na której sąd można się spokojnie oddać.

Stanisław Helski nie ma zaufania do werdyktu historii stworzonej przez Generała Jaruzelskiego. Tylko wtedy, gdy już wyczerpał WSZELKIE MOŻLIWE DROGI PRAWNE, postanowił w tak dramatyczny sposób zaprotestować przeciwko demonstracji cynizmu i pogardy dla milionów Polaków, jaką okazuje człowiek, na którego rękach jest krew wielu ludzi oraz ruina i bieda tysięcy. Kamień z Kobylej Głowy miał tylko uzmysłwić Generałowi, że nie wszyscy Polacy już o wszystkim zapomnieli, że jest jeszcze wiele rzeczy, o których pamiętają, a o których Wojciech Jaruzelski dawno zapomniał w swoich książkach.

Komentarz: *TVP1 pokazała w poniedziałek 1 lutego 2010 film dokumentalny pt. „Towarzysz general”, autorstwa Grzegorza Brauna i Roberta Kaczmarska. Film przedstawia drogę życiową Wojciecha Jaruzelskiego. Po filmie odbyła się dyskusja prowadzona przez red. Rafała Ziemkiewicza, z udziałem publicystów Jacka Żakowskiego, Wojciecha Mazowieckiego, Piotra Zaręby i Łukasza Warzechy. Jak mój głos w dyskusji przedstawiam artykuł napisany 12 października 1994 na prośbę sekretarza redakcji „Gazety Polskiej”. Tekst nie został dopuszczony do druku.*

We wtorek 11 października 1994, ok. godziny 16.00, w księgarni na Placu Legionów we Wrocławiu zdarzyło się coś, co bulwersowało opinię publiczną przez kilka dni. Stanisław Helski, 65. letni rencista-rolnik, uderzył Wojciecha Jaruzelskiego kamieniem w twarz. Działo się to, gdy Gen. Jaruzelski promował swoją najnowszą książkę i rozdawał autografy. Środki masowego przekazu doniosły, że Helski uderzył Jaruzelskiego cegłą, ale nie była to żadna cegła, tylko symboliczny kamień z jego pola, który przywołał specjalnie, ukryty w „pederastce”. Naturalnie, oficerowie BOR ochraniający Generała, błyskawicznie obezwładnili rencistę, który nie próbował ani się bronić, ani uciekać, obdziałując go przy okazji kolorowymi wyzwiskami typu „gnoju, świni, bydlaku, zdechniesz na śmietniku” itp.

Poszkodowanego Generała bezwzględnie odwieziono do szpitala, jak się wydaje obrażenia nie były zbyt poważne. Natychmiast też, jak prawdziwy gołąbek pokoju i przykładowy katolik, Generał wielkodusznie wybaczył ten okropny czyn swojemu napastnikowi, który „nie wiedział, co czyni”. Napastnik, niestety, nie wykazał podobnie chrześcijańskiego ducha – ani miłosierdzia, ani skruchy – i wręcz oświadczył, że przebaczać nie ma zamiaru. Noc spędził w areszcie, oczekuje go proces karny na podstawie art. 156 kk, zagrożony karą od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. Wielkoduszność Generała nie zrobiła na nim najmniejszego wrażenia. Odpowiadał, że w moralności chrześcijańskiej (jeśli Generał Jaruzelski chce pozować na chrześcijanina) istnieje wymóg *zadosćuczynienia*. Gdyby Generał zamiast „przebaczenia” był gotów *zadosćuczynić* za wyrządzone zło, wówczas byłby gotów rozważyć zmianę swego stanowiska.

TECHNIKA OKIENNA
Selmont P.P.H.U.
 Mariusz Żurek Sp. z o.o.

REHAU QUALITY OKNA DESIGN

TWÓJ PRODUCENT:
OKIEN I DRZWI PCV
RZĘSKOWO 1A, 72-300 Gryfice
 tel. (091) 384 56 15

PRODUCENT GARAZY
 ZHPU „ALICJA”
 86-170 Nowe, ul. Gdańska 26
 tel.058 535-15-96
 tel.601-193-777

WWW.GARAZYKI.PL *Alicja*

Reklama
 Tel./fax
 091 3973730

Zakładka, plisa	Posąg	Obraz z cerkwi	Zwierze futerkowe	Hit na jeden sezon	Z napisem ORP	Okrągła czapeczka bez daszka
				Grupa działaczy	5	
Rzucana pod nogi		11		Wyżłobienie	Znwo	Dawniej pan
Rzeka graniczna				Kilka włosków na łysinie	12	
			Np. krupczalka	Zbiór map		
Gest		Strzela z łuku			Odezwa	Dzielnica Warszawy
		Szlam		9	2	
Zapada u drzwi	Po wiosnie		Wyraz twarzy	Owoc z filmową skórką		
				Świt	Gatunek sliwki	Ostra krawędź
			10		1	
Z Zielonego Wzgórza				Gra - niby brydż		
			4			
Dźwięk				Smaczna jagoda	15	
Owad z żądłem				Dzielo Ibsena albo... jama	Angielska dynastia	Dawna pieczęta
						3
Zboże na jagły	Stolica dla Włochów	Dawniej - starszy kelner	Gafa Np. kaustyczna			
				Wyspa z Hawaną		Werset Koranu
				Głos żeński	13	
W niej krowy				Pled dla konia		
Rodzaj odznaczenia				Tłuszcz roślinny		
Dwoje			8			7
				Próg na rzece		

AJA, TERASA, TUDOR

LESNOI-

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

Zaproszenie

II Biblioteczne Dyktando z Języka Polskiego

Miejska Biblioteka Publiczna w Gryficach oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich – Koło Nr 6 w Gryficach serdecznie zapraszają wszystkich miłośników zmagani z polską ortografią, 22 lutego 2010 roku, do swojej siedziby przy ul. Wojska Polskiego 23 na II Biblioteczne Dyktando z Języka Polskiego organizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego.

Dyktando odbędzie się w trzech grupach wiekowych. W związku z tym dzieci ze szkół podstawowych zapraszamy na godz. 16:00 do oddziału dla dzieci, a młodzież z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz dorosłych na godz. 18:00 do czytelnicy głównej.

Wysiłki uczestników Dyktanda sprawdzać będzie komisja złożona z nauczycieli polonistów i bibliotekarzy. Wyniki zostaną ogłoszone 1 marca br. Tego dnia również zostaną wręczone atrakcyjne nagrody dla pierwszych trzech osób z każdej kategorii wiekowej oraz dyplomy uznania dla wszystkich uczestników. Ponadto przewidziane są nagrody dla najmłodszego i najstarszego uczestnika Dyktanda.

Więcej informacji można znaleźć na stronie Biblioteki pod adresem ww.biblioteka.gryfice.eu w zakładce Biblioteczne Dyktando.

Organizatorzy

Przed nami VI Memoriał Szachowy im. Gabriela Bieńkowskiego

Organizatorzy: Stowarzyszenie „Bezpieczny Powiat Łobeski”, Teresa i Grzegorz Bieńkowsy, Komenda Powiatowa Policji w Łobzie, Szkoła Podstawowa nr 1, kluby szachowe „Gambit” SP 1, „Pat-Mat” SP 2, firma CompBi, Szczep Harcerski ZHP w Łobzie.

Termin: 6 marca 2010 r. (sobota) godz. 9.30–17.00.

Zapisy w dniu zawodów od godz. 8.30.

Miejsce: Szkoła Podstawowa nr 1 w Łobzie, ul. Bema 6.

Kategorie: kl. 0-III, IV-VI, gimnazjum, open, policjanci.

Gramy systemem szwajcarskim, 9 rund, 2x15 minut.

Opłaty: 5 zł dorośli, 1 zł dzieci i młodzież.

Uczestnicy przyjeżdżają na własny koszt.

Każdy uczestnik przynosi szachownicę z bierkami i zegar szachowy.

Fundatorzy pucharów i nagród: Komendant Wojewódzkiej Policji w Szczecinie, rodzina Bieńkowskich, Starosta Powiatu Łobeskiego, samorządy lokalne, Komenda Powiatowa Policji w Łobzie, firmy i zakłady z powiatu łobeskiego.

Sędziują: Krystyna Sola, Małgorzata Zieniuk, Marek Woniak, Jakub Zieniuk. Sekretariat: Joanna Chabecka, Robert Kazienko, Henryk Musiał. Kontakt: Henryk Musiał, tel. kom. 667 201 207.

Organizatorzy

Dyżury w redakcji;

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Poniedziałki, wtorki i środy
 w godz 13.00-15.00

(wejście od strony muru obronnego).

Tel. interwencyjny: 694-089-733

tel. 091 39 73 730

Bloczki Wzory na zamówienie

samokopiujące